



Sygn. akt II PK 198/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa J. S.
przeciwko (...) Towarzystwu Inwestycyjnemu Spółce Akcyjnej z siedzibą w D.
o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 września 2020 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. akt VII Pa (...),

- 1) oddała skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 240
(dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej
w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka J. S. w pozwie wniesionym przeciwko pozwanej (...) Towarzystwu Inwestycyjnemu S.A. w D. domagała się uznania wypowiedzenia jej przez pozwaną umowy o pracę za bezskuteczne, nałożenie na pozwaną obowiązku dalszego

zatrudniania powódki do czasu prawomocnego rozpoznania sprawy, a w przypadku upływu okresu wypowiedzenia przywrócenia powódki do pracy na poprzednich warunkach oraz zasądzenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, ostatecznie w kwocie 234.634,17 zł brutto.

Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w M. wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r., oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że mąż powódki K. S. pełnił stanowisko burmistrza D. w okresie od lutego 2000 r. do listopada 2014 r. Z kolei powódka od 1999 r. była radną Powiatu S., od 2010 r. pełniąc funkcję Przewodniczącej Rady Powiatu S. Od 2001 r. powódka pełniła u pozwanej funkcję członka zarządu - dyrektora ds. ekonomicznych, zaś od czerwca 2011 r. funkcję „pełniącego obowiązki prezesa zarządu”. W dniu 31 sierpnia 2011 r. rada nadzorcza pozwanej powołała powódkę na stanowisko prezesa zarządu od dnia 1 października 2011 r. W dniu 1 października 2011 r. powódka została zatrudniona u pozwanej na stanowisku prezesa zarządu na czas określony od dnia 1 października 2011 r. do dnia 30 września 2016 r. w wymiarze pełnego etatu z wynagrodzeniem 6.000 zł miesięcznie. W dniu 29 grudnia 2011 r. powódka zawarła z pozwaną aneks do umowy o pracę, w którym strony ustaliły, że umowa o pracę jest zawarta na czas nieokreślony, a w następstwie aneksu do umowy z dnia 24 grudnia 2012 r. powódce zostało przyznane od dnia 1 grudnia 2013 r. wynagrodzenie w kwocie 9.000 zł. Strony zawierały też aneksy do umowy o pracę przewidujące dodatkowe wynagrodzenie dla powódki w związku z projektami realizowanymi przez pozwaną.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że powódka w okresie od 2011 r. do listopada 2015 r. świadczyła pracę na rzecz pozwanej odpłatnie, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pozwaną i w jej siedzibie. Obecność w pracy potwierdzała przez podpisywanie listy obecności oraz występowała do rady nadzorczej o zgodę na udzielenie jej urlopu wypoczynkowego. Zawarła również z pozwaną umowę w sprawie wykorzystania prywatnego samochodu osobowego w celach służbowych. W ramach świadczonej pracy powódka koordynowała i nadzorowała prace pozostałych pracowników, organizowała cotygodniowe spotkania z całym zespołem pracowników, na bieżąco monitorując sytuację pozwanej, koordynowała płace pracowników, nadzorowała plany finansowe pozwanej, realizowała i nadzorowała

powstawanie projektów gospodarczych, odbyła wiele spotkań z przedsiębiorcami z terenu całego kraju, reprezentując pozwaną i promując jej ofertę na spotkaniach organizowanych przez Urząd Marszałkowski, Bank (...), a także inne instytucje. W trakcie zatrudnienia powódka organizowała spotkania informacyjne dla przedsiębiorców oraz osób bezrobotnych, na których była prelegentem, wprowadziła szereg nowych ofert i programów, podpisywała umowy poręczenia z przedsiębiorcami z terenu województwa pomorskiego. Organizowała oraz brała udział w posiedzeniach komisji funduszu pożyczkowego działającego przy pozwanej, a corocznie brała udział w kilku kontrolach przeprowadzonych u pozwanej przez instytucje nadrzędne. Od 2012 r. podczas walnych zebrań akcjonariuszy pozwanej Z. P. – jeden z akcjonariuszy – podnosił wątpliwości związane z prawem powódki do zajmowania stanowiska prezesa pozwanej wobec sprawowania przez jej męża urzędu burmistrza D. Z. P. zlecił sporządzenie opinii prawnej profesorowi B. W. sędziemu Trybunału Konstytucyjnego w spoczynku w tej sprawie. Z treści opinii wynikało, że powódka została powołana na stanowisko prezesa zarządu niezgodnie z prawem. W związku z wątpliwościami podnoszonymi przez Z. P. powódka jako reprezentująca pozwaną zleciła z kolei radcy prawnemu E. G. sporządzenie opinii prawnej w tym przedmiocie. Urząd Gminy D. zlecił sporządzenie opinii adwokatowi P. S.

Sąd Rejonowy ustalił również, że rada nadzorcza pozwanej w dniu 16 listopada 2015 r. odwołała powódkę ze stanowiska prezesa zarządu, wskazując, że wybór powódki na stanowisko prezesa był nieważny z mocy prawa, „ponieważ naruszył przepisy zabraniające małżonkom członków m.in. władz gminy - mąż Pani J. S. był w chwili jej wyboru Burmistrzem - zasiadać w organach zarządzających gminnymi osobami prawnymi”. Gmina D. jest natomiast większościowym udziałowcem w pozwanej; posiada 620 akcji dające prawo 3100 głosów, podczas gdy pozostali akcjonariusze posiadają łącznie 60 akcji z prawem 300 głosów. W dniu 20 listopada 2015 r. zarząd spółki skierował do powódki pismo, w którym powtórzono zapatrywanie przedstawione w uchwale zarządu, a nadto stwierdzono, że żaden z organów spółki nie przejawiał woli zawarcia umowy o pracę przez czynności dokonane; nie łączył powódki pozwaną stosunek pracy, a w konsekwencji wykluczone jest wypłacenie powódce wynagrodzenia i wydanie

świadczenia pracy. Powódka zapoznała się z treścią pisma w dniu 20 listopada 2015 r. w siedzibie pozwanej. Rada Powiatu S. wyraziła sprzeciw w związku ze zwolnieniem powódki - przewodniczącej Rady. W ocenie rady postępowanie spółki ma charakter „zemsty politycznej”.

Powołując się na tak ustalony w sprawie stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności uznał, że zarówno czynności i zabiegi podejmowane przez powódkę, jak i jej wiedza oraz doświadczenie wskazywały, że miała ona świadomość obowiązującego ją zakazu zajmowania stanowiska prezesa pozwanej, a także świadomość obowiązywania przepisów ograniczających jej sytuację zawodową jako małżonki burmistrza.

Dokonując zaś oceny prawnej zgłoszonych przez powódkę roszczeń Sąd Rejonowy stwierdził, że ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (dalej jako ustawa zmieniająca), która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2003 r., w art. 1 wprowadziła m.in. zmiany w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, nadając art. 24f ust. 2 brzmienie, zgodnie z którym radni i ich małżonkowie oraz małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, sekretarzy gminy, skarbników gminy, kierowników jednostek organizacyjnych gminy oraz osób zarządzających i członków organów zarządzających gminnymi osobami prawnymi nie mogą być członkami władz zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych ani pełnomocnikami spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych lub przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby. Wybór lub powołanie tych osób na te funkcje są z mocy prawa nieważne. Z kolei, zgodnie z art. 10 ustawy zmieniającej, małżonek radnego jednostki samorządu terytorialnego, wójta (burmistrza, prezydenta miasta), zastępcy wójta (burmistrza, prezydenta miasta), członka zarządu powiatu i województwa, skarbnika gminy, powiatu i województwa, sekretarza gminy i powiatu, kierownika jednostki organizacyjnej gminy, powiatu i województwa oraz osoby zarządzającej i członka organu zarządzającego gminną, powiatową i wojewódzką osobą prawną, który w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy pełnił funkcje lub zajmował stanowisko, o których mowa, odpowiednio w art. 24f ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 1, art. 25b ust. 3 ustawy, o której mowa w art. 4, i art. 27b ust. 3 ustawy, o której mowa w art. 5, był obowiązany zrzec się tej funkcji lub stanowiska

w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, a w razie nie zrzeczenia się funkcji lub stanowiska w terminie, o którym mowa w zdaniu pierwszym, małżonek tracił je, z mocy prawa, z upływem tego terminu.

Sąd Rejonowy przypomniał też, że kwestię konstytucyjności tego przepisu badał Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03 orzekł, że art. 1 pkt 1 lit. b ustawy zmieniającej w zakresie, w jakim wprowadza do ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 24f ust. 2 jest zgodny z art. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 22 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Sąd pierwszej instancji przyjął ponadto, że powódka świadczyła pracę na rzecz pozwanej na podstawie stosunku pracy, który został nawiązany w sposób dorozumiany. Równocześnie powódka utraciła z mocy prawa (art. 10 zmieniającej) stanowisko członka zarządu pozwanej spółki z upływem 3 miesięcy od wejścia w życie tej ustawy, a jej ponowne powołanie do zarządu pozwanej na stanowisko prezesa należało uznać za nieważne z mocy prawa (art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym).

W tym kontekście Sąd Rejonowy zauważył, że co do zasady, zgodnie z art. 368 § 1 k.s.h., zarząd spółki akcyjnej prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę. Zgodnie zaś z art. 379 § 1 k.s.h., w umowie między spółką a członkiem zarządu, jak również w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza albo pełnomocnik powołany uchwałą walnego zgromadzenia. Z tego wynika, że organem właściwym do zawierania umów o pracę jest zarząd spółki, a wyjątek od tej zasady dotyczy zawierania umów z członkami zarządu. Inaczej rzecz ujmując, zgodnie z regułą domniemania kompetencji zarządu spółki posiada on uprawnienia do dokonania czynności prawnej w imieniu spółki, natomiast rada nadzorcza posiada kompetencje do nawiązania umowy o pracę w przypadku wynikającym z art. 379 § 1 k.s.h. Jeżeli więc powódka nie była członkiem zarządu pozwanej, to umowa o pracę zawarta przez powódkę z pozwaną reprezentowaną przez radę nadzorczą nie mogła wywołać oczekiwanego skutku prawnego; nie doprowadziła do nawiązania stosunku pracy. Nie oznaczało to jednak, że nie doszło do zawarcia umowy o pracę w ogóle. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie wynikało bowiem, że powódka wykonywała pracę na rzecz pozwanej dobrowolnie, osobiście i otrzymywała co miesiąc wynagrodzenie za pracę. Nawiązany przez nią

stosunek prawny miał charakter ciągły i trwały. Powódka funkcjonowała u pozwanej w określonej przez organy spółki strukturze organizacyjnej i zależnościach związanych z realizacją obowiązków. Z tych względów, analizując funkcjonowanie powódki u pozwanej, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, została spełniona podstawowa, odróżniająca stosunek pracy od innych stosunków prawnych, na podstawie których świadczona jest praca, przesłanka podporządkowania. W przypadku powódki miało ono charakter podporządkowania autonomicznego, właściwego dla wysokich stanowisk menadżerskich. W konsekwencji należało przyjąć, iż powódkę łączył z pozwaną stosunek pracy powstały w sposób dorozumiany, przez traktowanie powódki jak prezesa spółki (mimo że w świetle prawa nie miała takiego statusu), dopuszczenie jej do świadczenia pracy i odbieranie przez pozwaną owoców tej pracy. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w kwestii istnienia stosunku pracy między powódką a pozwaną były natomiast ustalenia co do braku potwierdzenia obecności na wszystkich listach obecności w niektórych miesiącach w latach 2013-2014, nieregularne stawianie się w pracy, a także nieokreślone dzielenie czasu pracy w pozwanej i stowarzyszeniu. Tego rodzaju zachowania powódki mogły bowiem świadczyć jedynie o niedostatecznej dyscyplinie jej pracy; nie przekreślały zaś ustaleń co do zatrudnienia powódki u pozwanej.

Sąd Rejonowy uznał w związku z tym, że pracodawca niedostatecznie rozważył sytuację prawną powódki jako osoby, która świadczyła pracę na rzecz pozwanej, składając powódce oświadczenie z dnia 20 listopada 2015 r., mimo formułowanych zastrzeżeń dotyczących jej statusu jako członka zarządu (prezesa) pozwanej. Oświadczenie pracodawcy z dnia 20 listopada 2015 r., które powódka uznała za oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, nie zawierało przyczyny rozwiązania, a w konsekwencji należało uznać je za niezgodne z prawem. Pozwana nie dopełniła też obowiązku określonego w art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, ponieważ w ogóle nie zwróciła się do rady powiatu z wnioskiem o wyrażenie zgody w tym przedmiocie.

Z tych przyczyn powództwo mogłoby uznane za zasadne w świetle art. 45 i 47 k.p. Niemniej Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, przywrócenie powódki do pracy, a nawet - w myśl art. 477¹ k.p.c. - wypłata odszkodowania w

miejsce przywrócenia, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Powódka była bowiem świadomą beneficjentką zaniechań akcjonariusza większościowego, którego reprezentantem był jej mąż, pełniący urząd burmistrza D. Mąż powódki jako burmistrz tolerował przez blisko 11 lat sytuację, w której jego żona pełniła funkcję, początkowo członka zarządu, a następnie prezesa zarządu w spółce z większościowym udziałem gminy, wbrew przepisowi ustawy o samorządzie gminnym, a także przepisom ustawy o zmianie ustawy zmieniającej. Dlatego poszukiwanie przez powódkę ochrony prawnej w sytuacji, gdy do tej pory ignorowała ona przepisy prawa, które uniemożliwiały korzystanie przez nią z dobrodziejstwa nawiązania stosunku pracy na stanowisku prezesa zarządu pozwanej z wysokim wynagrodzeniem, stało w sprzeczności z najbardziej podstawowym, elementarnym poczuciem uczciwości, w tym również w odbiorze tych kwestii w społeczeństwie. Sytuacja prawna powódki jako pracownika, a w konsekwencji wachlarz roszczeń, który wiązał się z jej sytuacją jako pracownika stał się konsekwencją zaniechania i bierności jej męża jako osoby reprezentującej właściciela większościowego spółki – gminę, a także jej środowiska politycznego. Inaczej rzecz ujmując, stosunek pracy, który nawiązał się między powódką a pozwaną, z punktu widzenia prawa pracy należało traktować jako ważny i wiążący strony. Nie można było jednak pomijać, że ów stosunek wyrastał ze stworzonej przez powódkę i męża powódki sytuacji niezgodnej z prawem w jego skrajnej wersji polegającej na zignorowaniu przepisów powszechnie obowiązujących, mających na celu przeciwdziałanie nepotyzmowi i sytuacjom dwuznacznym pod względem korupcyjnym.

Sąd Rejonowy zwrócił też uwagę, że mąż powódki od listopada 2014 r. nie zajmuje stanowiska burmistrza D., co powoduje, że ustała przesłanka związana z zakazem piastowania funkcji prezesa. Sąd ten doszedł jednak do przekonania, że mimo to brak było podstaw do przywrócenia powódki do pracy. Pozwana powołała nowe, legalne władze, stanowiska pracownicze zostały obsadzone, natomiast powrót powódki do pracy w tych okolicznościach byłby, mając na względzie zaciętość sporu przed sądem, zarzewiem sporów w zakładzie pracy utrudniających organizację pracy.

Podsumowując, Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że żądanie powódki przywrócenia do pracy i wiążące się z nim żądanie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy było uzasadnione w świetle uchybień pracodawcy w zakresie trybu i sposobu rozwiązania umowy o pracę. Jednakże w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wskazującego na świadome naruszanie przez powódkę obowiązujących ją zakazów doszło do obalenia legalności realizacji praw podmiotowych powódki. Korzystanie przez powódkę z owoców stworzonej sytuacji było nie do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości, które panuje w społeczeństwie, zaś zasądzenie nawet odszkodowania byłoby niezrozumiałe i zaprzeczałoby wcześniej przedstawionej argumentacji odwołującej się do art. 8 k.p.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokiem z dnia 8 lutego 2018 r. oddalił apelację wniesioną przez powódkę od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy uznał, że w zakresie materialnoprawnym zaskarżone apelacją orzeczenie odpowiadało prawu, choć ustalony w sprawie stan faktyczny podlegał odmiennej ocenie.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, dla oceny żądań powódki w pierwszej kolejności wymagało rozważenia, czy doszło do ważnego powierzenia powódce mandatu czyli kompetencji do realizowania funkcji członka zarządu pozwanej.

Sąd Okręgowy przypomniał, że powódka została powołana na stanowisko członka zarządu - dyrektora ds. ekonomicznych pozwanej uchwałą rady nadzorczej nr (...)/97 już w dniu 19 listopada 1997 r. (a nie jak ustalił Sąd pierwszej instancji w 2001 r.). Po raz kolejny została powołana to stanowisko uchwałą rady nadzorczej nr (...)/2000 z dnia 17 listopada 2000 r. Na kolejną kadencję, która trwała od stycznia 2006 r. do odbycia walnego zgromadzenia akcjonariuszy w 2011 r. została zaś powołana uchwałą rady nadzorczej nr (...)2006 r. z dnia 10 listopada 2006 r. Następnie uchwałą rady nadzorczej nr (...)/3011 z dnia 19 maja 2011 r. została powołana od dnia 20 maja 2011 r. na stanowisko pełniącego obowiązki prezesa zarządu, a uchwałą nr (...)/2011 z dnia 31 sierpnia 2011 r., poczynając od dnia 1 października 2011 r. na stanowisko prezesa zarządu. Ustalenia te prowadziły więc do wniosku, iż powierzenie powódce funkcji członka zarządu pozwanej po raz

pierwszy nastąpiło przed wyborem jej małżonka na stanowisko burmistrza D., co miało miejsce w 2000 r.

Sąd drugiej instancji przytoczył także regulację art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, stwierdzając, że w pierwotnym brzmieniu przepis ten zawierał ust. 4, zgodnie z którym, jeżeli wybór lub powołanie, o których mowa w ust. 2, nastąpiły przed rozpoczęciem wykonywania mandatu radnego albo dniem wyboru wójta lub przed zatrudnieniem na stanowisku sekretarza gminy, powołaniem na stanowisko zastępcy wójta, skarbnika gminy, kierownika jednostki organizacyjnej gminy oraz osoby zarządzającej i członka organu zarządzającego gminną osobą prawną, osoby, o których mowa w ust. 2, były obowiązane zrzec się stanowiska lub funkcji w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania przez radnego albo wójta, czy też od dnia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę lub powołania na stanowisko, a w razie nie zrzeczenia się stanowiska lub funkcji osoba, o której mowa w ust. 2, traciła je z mocy prawa po upływie terminu, o którym mowa w zdaniu pierwszym. O zgodności z Konstytucją obu powołanych przepisów wypowiedział się zaś Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 13 lipca 2004 r., K 20/03, orzekając, że art. 1 pkt 1 lit. b ustawy zmieniającej w zakresie, w jakim wprowadza do ustawy o samorządzie gminnym art. 24f ust. 2, jest zgodny z art. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 22 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, natomiast art. 1 pkt 1 lit. c ustawy zmieniającej w zakresie, w jakim wprowadza do ustawy o samorządzie gminnym art. 24f ust. 4 w części, w jakiej dotyczy małżonków osób wskazanych w art. 24f ust. 2, jest niezgodny z art. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 22 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Sąd Okręgowy, odwołując się do tego wyroku, uznał zatem, że powódka w dacie wejścia w życie art. 24f ustawy o samorządzie gminnym, to jest w dniu 1 stycznia 2003 r. mogła sprawować funkcję członka zarządu pozwanej. Jej sytuację obejmował bowiem art. 24f ust. 4 powołanej ustawy, który w części w jakiej dotyczył małżonków osób wskazanych w art. 24f ust. 2 tej ustawy - a więc między innymi powódki - był niezgodny z Konstytucją. Nie sposób było jednak pominąć, iż powódce powierzano funkcję członka zarządu na czas określony odpowiadający kadencji, a jej mandat każdorazowo wygasał po odbyciu walnego zgromadzenia zatwierdzającego sprawozdanie finansowe za ostatni rok obrotowy. Dla

rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne było zaś to, iż ostatnio powódka została powołana w skład zarządu uchwałą rady nadzorczej nr (...)/2011 z dnia 19 maja 2011 r. – od dnia 20 maja 2011 r. na stanowisko pełniącego obowiązki prezesa zarządu, a następnie uchwałą nr (...)/2011 z dnia 31 sierpnia 2011 r. na stanowisko prezesa zarządu. W tym czasie mąż powódki sprawował natomiast funkcję burmistrza gminy D. Zatem powołanie jej na członka zarządu pozwanej uchwałami z dnia 19 maja 2011 r. i z dnia 31 sierpnia 2011 r. było, z mocy prawa, nieważne na podstawie art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym.

Sąd drugiej instancji zauważył jednak, że kolejną kwestią wymagającą rozważenia była ważność stosunku pracy nawiązanego z powódką w dniu 1 października 2011 r. W tym dniu strony (powódka i działająca za pozwaną rada nadzorcza) zawarły bowiem umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu (początkowo na czas określony, następnie na czas nieokreślony). Niewątpliwie stosunek organizacyjny członkostwa w zarządzie pozwanej oraz stosunek pracy są zaś odrębnymi stosunkami prawnymi. Umowa o pracę, którą zawarły strony, określała wszakże zobowiązanie powódki do zajmowania stanowiska prezesa zarządu (organu spółki), którym powódka z przyczyn wcześniej podniesionych być nie mogła. Umowa o pracę z dnia 1 października 2011 r. była z kolei immanentnie związana z faktem wyboru powódki na stanowisko członka zarządu od dnia 31 sierpnia 2011 r. Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę wynikało z faktu powołania jej do pełnienia funkcji prezesa zarządu, o czym świadczyła nazwa stanowiska pracy oraz zadania, które miała wykonywać. Z zakresu czynności powódki wynika bowiem między innymi, że jest ona odpowiedzialna za całokształt działalności spółki, w tym jej reprezentowanie w stosunkach z innymi podmiotami, inicjowanie kierunków rozwoju, planowanie rachunkowości etc. W tym stanie rzeczy nawiązanie stosunku obligacyjnego było następstwem nawiązania stosunku organizacyjnego i nierozzerwalnie się z nim wiązało. Tymczasem powódka nie mogła ważnie realizować praw i obowiązków prezesa zarządu pozwanej (prowadzić spraw spółki) na podstawie umowy o pracę, gdy nieważne było jej powołanie na członka zarządu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z treścią art. 58 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że

właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1). Nieważna jest także czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3).

Zdaniem Sądu Okręgowego, cel uregulowania wynikający z art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym jest jasny. Osoby, których przepis dotyczy, nie mogą być członkami władz zarządzających spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych. Umowa o pracę naruszająca ten zakaz będzie więc nieważna *ex tunc*. Wobec tego, umowa o pracę powódki była nieważna jako sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Skoro zaś ważny stosunek pracy nie powstał, to powódce nie przysługiwały żądania przez nią wywodzone, bowiem przysługują one pracownikowi. Stwierdzenie to niweczyło zatem potrzebę odnoszenia się do zarzutów powódki dotyczących ustaleń stanu faktycznego, w zakresie kwestii innych niż omówione, bowiem nie miały one wpływu na rozstrzygnięcie. Podobnie nie zachodziła potrzeba odnoszenia się do uwag co do naruszenia art. 8 k.p., gdyż przepis ten ostatecznie nie znalazł zastosowania w sprawie.

Powódka J. S. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 lutego 2018 r. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

1. art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jego podstawy faktycznej i prawnej co do przyczyn, dla których Sąd drugiej instancji nie uwzględnił zarzutu powódki podniesionego w apelacji odnośnie do tego, że od listopada 2014 r. do dnia 20 listopada 2015 r. zakaz wynikający z art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym jej nie dotyczył, co miało wpływ na błędne rozstrzygnięcie Sądu;

2. art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie, mimo że apelacja powódki była zasadna;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

1. art. 11 k.p. oraz art. 22 § 1 i 1¹ k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa o pracę zawarta z powódką jest nieważna z uwagi na istnienie zakazu z art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, podczas gdy zakaz ten przestał obowiązywać powódkę od dnia zmiany na stanowisku burmistrza D., co miało miejsce w listopadzie 2014 r., i od tego momentu, tj. wyboru na burmistrza D. E. D., do dnia 20 listopada 2015 r. (data wręczenia powódce oświadczenia pozwanej o nieważności umowy o pracę) powódka mogła świadczyć pracę na rzecz pozwanej, gdyż doszło do złożenia oświadczeń dorozumianych o nawiązanie stosunku pracy wynikających z zachowania stron;

2. art. 56 § 2 k.p. w związku z art. 45 § 3 k.p., przez ich niezastosowanie i uznanie, że umowa o pracę zawarta z powódką jest nieważna z uwagi na istnienie zakazu z art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, podczas gdy zakaz ten przestał obowiązywać powódkę od dnia zmiany na stanowisku burmistrza D., co miało miejsce w listopadzie 2014 r., i od tego momentu, tj. wyboru na burmistrza D. E. D. do dnia 20 listopada 2015 r. (data wręczenia powódce oświadczenia pozwanej o nieważności umowy o pracę), powódka mogła świadczyć pracę na rzecz pozwanej, gdyż doszło do złożenia oświadczeń dorozumianych o nawiązanie stosunku pracy wynikających z zachowania stron, a co za tym idzie, powódce przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy;

3. art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa o pracę zawarta z powódką jest nieważna, podczas gdy zakaz ten przestał obowiązywać powódkę od dnia zmiany na stanowisku burmistrza D., co miało miejsce w listopadzie 2014 r., i od tego momentu, tj. wyboru na burmistrza D. E. D. do dnia 20 listopada 2015 r. (data wręczenia powódce oświadczenia pozwanej o nieważności umowy o pracę), powódka mogła świadczyć pracę na rzecz pozwanej, gdyż doszło do złożenia oświadczeń dorozumianych o nawiązanie stosunku pracy wynikających z zachowania stron;

4. art. 58 § 1 k.c., przez jego zastosowanie i uznanie, że umowa o pracę z powódką była nieważna jako sprzeczna z ustawą, podczas gdy przepis art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym mówi o nieważności powołania lub wyboru do zarządu spółek z udziałem gminnych osób prawnych, a nie o nieważności

stosunku pracy, a nadto, zakaz wynikający z art. 24f ust. 2 przestał obowiązywać w listopadzie 2014 r., a tym samym przepis ten nie może stanowić podstawy nieważności umowy o pracę zawartej w sposób dorozumiany po ustaniu jego obowiązywania.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest nieuzasadniona, choć nie we wszystkim można zgodzić się z przeprowadzoną przez Sąd drugiej instancji oceną prawną ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W szczególności nie ma bowiem racji Sąd Okręgowy, uznając, że łącząca strony sporna umowa o pracę była bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Błąd ten pozostaje jednak bez wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Trafna jest natomiast konstatacja Sądu drugiej instancji, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy znajduje zastosowanie art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z tym przepisem, w brzmieniu adekwatnym do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, radni i ich małżonkowie oraz małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, sekretarzy gminy, skarbników gminy, kierowników jednostek organizacyjnych gminy oraz osób zarządzających i członków organów zarządzających gminnymi osobami prawnymi nie mogą być członkami władz zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych ani pełnomocnikami spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych lub przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby. Wybór lub powołanie tych osób na te funkcje są z mocy prawa nieważne.

Odnosząc powołaną regulację do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, mającego wiążący charakter w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.),

należy podkreślić, że skarżąca w okresie, w którym jej mąż był burmistrzem D. (lata 2000-2014), a więc sprawował urząd będący odpowiednikiem urzędu wójta w gminie miejskiej (por. art. 11a ust. 3 powołanej ustawy), została uchwałą rady nadzorczej pozwanej (będącej bez wątpienia spółką handlową z udziałem gminy D.) z dnia 19 maja 2011 r. powołana (składną ponownie w tym samym stanie prawnym) do składu zarządu pozwanej z oznaczeniem jej funkcji jako pełniącej obowiązki prezesa zarządu, a uchwałą rady nadzorczej pozwanej z dnia 31 sierpnia 2011 r. – na stanowisko prezesa zarządu (poczynając od dnia 1 października 2011 r.). Konsekwencją powołania skarżącej do zarządu pozwanej w okolicznościach wypełniających dyspozycję art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym była zatem nieważność tego powołania z mocy samego prawa ze skutkiem *ex tunc*, co powodowało, że skarżąca w istocie już od chwili jej powołania nie była (bo nie mogła być) członkiem zarządu. Innymi słowy, jeśli w czasie, w którym doszło do powołania skarżącej na stanowisko prezesa zarządu pozwanej, obowiązywał art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, to wspomniane powołanie było od początku nieważne, a w konsekwencji tego skarżąca, poczynając już od dnia 31 sierpnia 2011 r. nie była, bo nie mogła być członkiem zarządu pozwanej oraz jego prezesem.

Trzeba też zauważyć, że po tym wadliwym (nieważnym *ex lege*) powołaniu w skład zarządu pozwanej, skarżąca w dniu 1 października 2011 r. zawarła również z radą nadzorczą reprezentującą pozwaną umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu, początkowo na czas określony do dnia 30 września 2016 r., a na podstawie aneksu do umowy o pracę z dnia 29 grudnia 2011 r. – na czas nieokreślony. W tym zakresie nie może wprawdzie budzić wątpliwości, że taki sposób reprezentacji pozwanej przy zawieraniu umowy o pracę z członkiem zarządu spółki akcyjnej w „normalnych” warunkach zostałby uznany za prawidłowy, skoro myśl art. 379 § 1 k.s.h. w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnicy powołani uchwałą walnego zgromadzenia. W stosunku do pracowników będących jednocześnie członkami zarządu spółki uprawnienie do dokonywania czynności w zakresie stosunków pracy, w tym do nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, przysługuje zatem wyłącznie radzie nadzorczej lub pełnomocnikom powołanym

uchwałą walnego zgromadzenia. Przypisanie radzie nadzorczej funkcji reprezentowania spółki akcyjnej w umowach i sporach między spółką a członkami jej zarządu zostało przyjęte z tej przyczyny, by zarząd nie występował po obu stronach tych czynności. Ta kompetencja rady nadzorczej, stanowiąca odstępstwo od wynikającej z art. 368 § 1 k.s.h. zasady, zgodnie z którą to zarząd prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę, co oznacza, że zawieranie umów o pracę z pracownikami spółki jest uprawnieniem zarządu, ogranicza się przy tym do aktualnych członków zarządu, natomiast nie obejmuje sytuacji, gdy osoba, wobec której czynność ma być podjęta, przestała pełnić funkcję członka zarządu, bądź jak w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie została w ogóle ważnie powołana na członka zarządu.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że w sprawach z zakresu prawa pracy to art. 3¹ § 1 k.p. określa, kto reprezentuje pracodawcę, który jest jednostką organizacyjną. Czynności tych dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba. Powołany przepis, wprowadzony ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw, zastąpił art. 4 k.p., który stanowił, że „kierownik zakładu pracy reprezentuje zakład pracy wobec załogi i działa w jego imieniu - zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa.” Celem tej zmiany było zaś dostosowanie systemu reprezentacji pracodawców do struktur zarządzania zakładami pracy w systemie społeczno-gospodarczym powstałym po przełomie 1989 r. Pojęcia „organ zarządzający” i „osoba zarządzająca” w art. 3¹ § 1 k.p. zastąpiły określenie „kierownik zakładu pracy”. Z tego między innymi względu oznaczają one organ lub osobę stanowiące pierwszy szczebel zarządzania w jednostce organizacyjnej będącej pracodawcą i posiadające ogólną kompetencję do zarządzania taką jednostką. O tym, kto wystąpi w roli organu zarządzającego, decydują przy tym przepisy prawa lub statuty, regulujące ustrój danej jednostki organizacyjnej. Organ może mieć charakter jednoosobowy lub kolegialny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2007 r., II PK 247/06, OSNP 2008 nr 11-12, poz. 163 z glosą Ł. Pisarczyka, OSP 2009 nr 7-8, poz. 75, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2017 r., II PK 45/16, LEX nr 2310109 i powołane tam orzecznictwo oraz poglądy doktryny).

Co już wcześniej zostało podniesione, organem uprawnionym do reprezentacji spółek akcyjnych w sprawach dotyczących zawierania i rozwiązywania umów o pracę z pracownikami niebędącymi członkami zarządu tych spółek, zgodnie z art. 368 § 1 k.s.h., jest zarząd jako „organ zarządzający” w rozumieniu art. 3¹ § 1 k.p. Tymczasem umowy o pracę ze skarżącą, której powołanie w skład zarządu było nieważne z mocy prawa, nie zawarł w imieniu pozwanej jej zarząd, lecz rada nadzorcza. Oznacza to, że pozwana była wadliwie reprezentowana.

W odniesieniu do sytuacji zawierania umów o pracę między spółką handlową i członkiem jej zarządu w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego był prezentowany jednolity pogląd, zgodnie z którym niezachowanie wymaganych przez ustawę (Kodeks handlowy lub Kodeks spółek handlowych) reguł reprezentacji spółki powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.), jednakże równocześnie Sąd Najwyższy stał na stanowisku, że nieważność umowy o pracę z członkiem zarządu spółki handlowej, spowodowana jej zawarciem z naruszeniem zasad reprezentacji spółki, nie wyklucza (późniejszego) nawiązania między spółką i członkiem jej zarządu stosunku pracy *per facta concludentia* (w szczególności wskutek dopuszczenia pracownika do pracy przez pracodawcę, „przyjmowania” pracy przez pracodawcę i realizowania takiego stosunku prawnego, który odpowiada cechom stosunku pracy określonym w art. 22 k.p.) na warunkach określonych w nieważnej umowie o pracę albo o treści innej niż wskazana w tej umowie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 listopada 2003 r., I PK 633/02, OSNP 2004 nr 20, poz. 346; z dnia 7 kwietnia 2009 r., I PK 215/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 283 i z dnia 8 czerwca 2010 r., I PK 16/10, LEX nr 607243).

W wyroku z dnia 2 lipca 2015 r., III PK 142/14 (OSNP 2017 nr 5, poz. 53), Sąd Najwyższy wyraził jednak nieco inne, w pełni aprobowane przez obecny skład, zapatrywanie w kwestii następstw prawnych wynikających z wadliwej (dokonanej z obrazą art. 379 § 1 k.s.h.) reprezentacji spółki prawa handlowego, w myśl którego do umowy o pracę z członkiem zarządu spółki akcyjnej zawartej z naruszeniem art. 379 § 1 k.s.h. mają zastosowanie (na zasadzie analogii) przepisy art. 103 § 1 i 2 k.c., co oznacza, że taka umowa nie jest czynnością prawną bezwzględnie

nieważną (jak przyjmowano w przedstawionym orzecznictwie i do czego skłania się Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku), lecz czynnością względnie nieważną, „niezupełną” (*negotium claudicans*), która może być następnie konwalidowana. Ważność takiej umowy - stosownie do art. 103 § 1 k.c. - będzie więc zależeć od jej potwierdzenia przez osobę, w imieniu której umowa została zawarta, a więc przez spółkę akcyjną. Do czasu potwierdzenia tak zawartej umowy przez spółkę akcyjną, reprezentowaną zgodnie z art. 379 § 1 k.s.h., umowa o pracę między spółką (w imieniu której działał nieumocowany członek rady nadzorczej) a członkiem jej zarządu jest bezskuteczna. W okresie takiego „zawieszenia” nie można wykluczyć nawiązania między stronami umowy o pracę przez dopuszczenie pracownika (członka zarządu) do wykonywania pracy. Jeśli jednak nie nastąpi potwierdzenie umowy zawartej wadliwie z naruszeniem zasad reprezentacji spółki akcyjnej, to taka umowa jest nieważna od samego początku (*ex tunc*), w związku z czym nie wywoła żadnych skutków prawnych. Z kolei, potwierdzenie (konwalidacja) takiej umowy będzie oznaczać, że czynność prawna dokonana między stronami jest skuteczna z datą wsteczną (od dnia zawarcia umowy z naruszeniem zasad reprezentacji spółki). W okresie „wyczekiwania” umowa wywołuje jedynie skutek prawny w postaci związania stron, co oznacza, że żadna z nich nie może uwolnić się od zawartej umowy, z powołaniem się na jej nieważność bezwzględą (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 25 kwietnia 1995 r., I CRN 48/95, OSNC 1995 nr 10, poz. 147; Rejent 1996 nr 1, s. 96, z glosą A. Szpunara; z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 431/97, OSNC 1998 nr 6, poz. 94 i z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 95/10, LEX nr 898261 oraz uzasadnienie uchwały z dnia 12 października 2001 r., III CZP 55/01, OSNC 2002 nr 7-8, poz. 87; Przegląd Sądowy 2003 nr 2, s. 84, z glosą M. Uliasa). Oznacza to, że do umowy o pracę z członkiem zarządu spółki akcyjnej zawartej z naruszeniem art. 379 § 1 k.s.h. ma zastosowanie art. 103 § 1 i 2 k.c. Do czasu potwierdzenia tak zawartej umowy przez spółkę reprezentowaną zgodnie z art. 379 § 1 k.s.h., umowa o pracę jest bezskuteczna. W tym czasie może zostać nawiązana umowa o pracę przez dopuszczenie do jej wykonywania, o treści wynikającej z tego dopuszczenia.

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że instytucja potwierdzenia (konwalidacji) czynności prawnej „kulejącej”, o której mowa w

art. 103 k.c., odnosi się wprawdzie wprost tylko do sytuacji, w której umowę w imieniu strony zawarł pełnomocnik niemający do tego stosownego umocowania albo przekraczający zakres pełnomocnictwa (*falsus procurator*). Naruszenie zasad reprezentacji spółki akcyjnej przy zawieraniu umowy o pracę spowodowane działaniem przewodniczącego rady nadzorczej (lub innego jej członka) zamiast zarządu spółki, jest natomiast kwalifikowane jako działanie „fałszywego organu” osoby prawnej (art. 39 k.c.). W tym kontekście Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lipca 2015 r., III PK 142/14, w pełni podtrzymał argumentację przedstawioną w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III CZP 31/07 (OSNC 2008 nr 2, poz. 14; Monitor Prawniczy 2008 nr 3, s. 154, z glosą R.L. Kwaśnickiego i P. Letolca; Glosa 2008 nr 3, s. 57, z glosą Z. Kuniewicza; Glosa 2008 nr 3, s. 69, z glosą T. Szczurowskiego; OSP 2008 nr 5, poz. 56, z glosą S. Sołtysińskiego; Monitor Prawniczy 2008 nr 8, s. 432, z glosą J.P. Naworskiego; Prawo Spółek 2008 nr 11, s. 46, z glosą J. Grykiela; LEX/el. 2009, z glosą M. Borkowskiego), w której przyjęto, że art. 103 § 1 i 2 k.c. ma zastosowanie w drodze analogii do umowy zawartej przez zarząd spółdzielni bez wymaganej do jej ważności uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej. Wprawdzie uchwała ta dotyczy następstw wadliwej reprezentacji spółdzielni, ale wykładnia przedstawiana w jej uzasadnieniu jest adekwatna w odniesieniu do spółki akcyjnej (por. także uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012 r., I UK 300/11, OSNP 2013 nr 17-18, poz. 209; LEX/el. 2015, z glosą Ł. Gasińskiego; z dnia 26 kwietnia 2013 r., II CSK 482/12, LEX nr 1347838; LEX/el. 2013, z glosą M. Borkowskiego i z dnia 13 listopada 2013 r., I PK 94/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 4).

Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, przedstawione poglądy prawne należy uznać za adekwatne również w stosunku do sytuacji odwrotnej, to jest takiej, w której spółkę akcyjną przy zawieraniu umowy o pracę z pracownikiem niebędącym członkiem zarządu tej spółki z powodu nieważności jego powołania w skład tego organu reprezentowała rada nadzorcza, a nie zarząd, jak tego wymaga art. 368 § 1 k.s.h. (w związku z art. 3¹ § 1 k.p.). I w tym bowiem przypadku mamy do czynienia z oczywiście wadliwą reprezentacją pracodawcy, która powoduje bezskuteczność czynności prawnej, w której dokonaniu spółkę reprezentował organ nieuprawniony (rada nadzorcza uprawniona w myśl art. 379 § 1 k.s.h. do

reprezentacji spółki tylko w umowach z członkami zarządu). Wypada więc stwierdzić, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy umowa o pracę zawarta ze skarżącą w dniu 1 października 2011 r. oraz aneks do tej umowy z dnia 29 grudnia 2011 r. były czynnościami prawnymi względnie nieważnymi, których ważność zależała od ich potwierdzenia przez właściwy organ pozwanej, to jest przez jej zarząd. Takiego potwierdzenia zarząd pozwanej natomiast nie dokonał. W sposób ważny nie mógł tego zresztą uczynić, skoro powołanie skarżącej w skład zarządu jako prezesa było od początku nieważne z mocy art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Co więcej, z treści pisma zarządu pozwanej z dnia 20 listopada 2015 r. wyraźnie wynika, że „żaden z organów spółki nie przejawiał (...) woli zawarcia z (powódką) umowy o pracę przez czynności dokonane; nie łączył powódki ze spółką stosunek pracy, a w konsekwencji wykluczone jest wypłacenie powódce wynagrodzenia i wydanie świadectwa pracy”. Trzeba zaś podkreślić, że samo wykonywanie, nawet odpłatnie, pracy na rzecz pracodawcy nie wystarcza do przyjęcia, że mamy do czynienia ze stosunkiem pracy o cechach określonych w art. 22 k.p., skutecznie zawartym *per facta concludentia*. Konieczne jest bowiem także wykonywanie pracy pod kierunkiem pracodawcy (w ramach pracowniczego podporządkowania), „przyjmowanie” tej pracy przez pracodawcę prawidłowo reprezentowanego oraz w szczególności potwierdzenie przez właściwy organ tego pracodawcy ważności czynności, w wyniku których ów stosunek pracy miał być zawarty.

Nie ma także racji skarżąca, sugerując, że na ważność i skuteczność zawarcia przez nią umowy o pracę miało wpływ zaprzestanie w listopadzie 2014 r. pełnienia przez jej męża urzędu burmistrza D. Choć bowiem faktycznie art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym po tym czasie nie miał już w stosunku do niej zastosowania, to jednak nie doszło przecież wówczas do (tym razem) ważnego powołania skarżącej w skład zarządu pozwanej oraz do ponownego (choćby dorozumianego) zawarcia z nią umowy o pracę przez właściwy organ pozwanej, a dotychczasowe powołanie było nieważne, natomiast łącząca skarżącą z pozwaną umowa o pracę prawnie nieskuteczna. Dlatego też tylko w przypadku powołania skarżącej po listopadzie 2014 r. do składu zarządu można by uznać, że wiązał ją z pozwaną skutecznie zawarty stosunek pracy. Takich czynności w stosunku do

skarżącej nie podjęła zaś ani rada nadzorcza pozwanej, ani jej zarząd. Tym samym należy przyjąć, że skarżąca domaga się reaktywacji nieistniejącego stosunku pracy, jednakże takie roszczenie nie może być przez nią skutecznie dochodzone.

Wszystko to sprawia, że podniesione w rozpoznawanej skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia art. 11 k.p., art. 22 § 1 i 1¹ k.p., art. 56 § 2 k.p. w związku z art. 45 § 3 k.p. oraz art. 24f ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym są nieuzasadnione. Choć więc Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska Sądu drugiej instancji, zgodnie z którym zawarta przez skarżącą z pozwaną umowa o pracę była (od początku) bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), co miało stanowić konsekwencję nieważności powołania skarżącej do składu zarządu, z którym umowa o pracę była „immanentnie” związana, to jednak przyjęcie, z przyczyn wyżej przytoczonych, bezskuteczności tej umowy musi prowadzić do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w sposób analogiczny do zawartego w zaskarżonym wyroku.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie są uzasadnione również sformułowane w rozpoznawanej skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Co do pierwszego z nich Sąd Najwyższy stwierdza bowiem, że w jego orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym ewentualne naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest dopiero po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPIUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPIUS 1999 nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPIUS 2000 nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Naruszenie powołanych przepisów może natomiast stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych będzie czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352), gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z

dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) lub uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego takich braków natomiast nie zawiera, gdyż w pełni pozwala na odtworzenie toku rozumowania tego Sądu, którego efektem było rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku. Wypada też zauważyć, że ocena prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy w istocie nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398¹⁴ k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971).

Zupełnie bezzasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza, że wymieniony przepis, analogicznie jak art. 386 § 1 k.p.c., jest adresowany do sądu drugiej instancji i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna, bądź że powinna być uwzględniona. O naruszeniu art. 385 k.p.c. mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja jest zasadna, a jej nie uwzględnił, czego skarżąca przecież nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 385 k.p.c., jeżeli oddala apelację na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNAPIUS 1998 nr 20, poz. 602, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNAPIUS 2002 nr 1, poz. 13). Co do zasady art. 385 k.p.c. nie może też stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej. Jego ewentualne naruszenie musi być bowiem konsekwencją naruszenia innych przepisów procesowych i materialnoprawnych, mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na

podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 w związku z § 9 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.